Nr. 77. Kraków, środa 18 marca 1908. Rocznik XVII.

Redakcya: Kraków, ulica Filipa L. 11.
Administracya: Kraków, Długa L. 5.

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków.
Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia L. 2.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Administracya polityczna Galicyi w komisyi budżetowej.

Mowa tow. posła dra Diamanda.

Wiedeń, 17 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej przy debacie nad ministerstwem spraw wewnętrznych poseł tow. dr Diamand wystąpił przeciw administracyi galicyjskiej i przeciw namiestnikowi, za którego rządów administracya czyni odpowiedzialnym ministra spraw wewnętrznych. Głównym błędem obecnej administracyi jest zupełne bezprawie i zupełna autokracya w najniższych stopniach administracyi. Starostów stawia się ponad ustawy. Zupełnie bezcelowem jest uchwalanie w parlamencie ustaw, jeżeli ludność nie może z nich korzystać. W Galicyi każdy starosta jest bezkarnym, a jego **zbrodnie pomagają mu do awansu.** Za swe pierwsze zadanie uważa on robienie wyborów. Charakterystycznym dla postępowania galicyjskich władz z okazyi ostatnich wyborów do sejmu jest fakt, że w organach publicystycznych prezesa Koła polskiego występowano przeciw starostom w sposób jak najbardziej stanowczy.

Hr. Potocki robi wybory.

Namiestnik przed rozpoczęciem ruchu wyborczego do sejmu zawiera z poszczególnemi stronnictwami układy i sam rozdziela mandaty — a jeżeli wśród stronnictw, protegowanych przez namiestnika, podnoszą skargi, to tylko dlatego, że rozdział ten nie odbył się sprawiedliwie, względnie układ nie został dotrzymany. Jak może namiestnik przed rozpoczęciem wyborów zobowiązywać się dostarczyć mandatów, jeżeli z góry nie jest zdecydowany popełnić nielegalności? Gdyby rząd obecny miał poczucie prawa, wówczas minister spraw wewnętrznych musiałby galicyjskich starostów natychmiast wydać sądom karnym. Tego musiałby się także domagać stronnictwa utrzymujące państwo, gdyż takie stosunki, jak w Galicyi, nie nadają się do zachowania podstaw porządku państwowego. Tylko przy bezcelowości politycznych czynności, panującej w Austryi i przy zupełnem nietroszczeniu się o jutro, jest możliwem dalsze trwanie takich stosunków.

Z tego można także wywnioskować, jak **ustawa o zgromadzeniach** bywa w praktyce przeprowadzaną. Odrzucanie statutów stowarzyszeń z błahych przyczyn stało się regułą. Nawet w ministerstwie spraw wewnętrznych panuje zdanie, że większość orzeczeń w Galicyi jest nielegalną. Żydów zupełnie się wyklucza z urzędów politycznych i dla scharakteryzowania antysemityzmu w Galicyi niechaj służy to, iż w najbardziej skorumpowanych władzach Galicyi niema żydów. Władze złożyły przecież przysięgę na konstytucyę i każdy dopuszcza się krzywoprzysięstwa, kto postępuje przeciw ustawom zasadniczym.

Służba przy władzach politycznych nie jest odpowiednio płaconą i dlatego mówca oświadcza się za rezolucyą wniesioną w tym duchu i żąda w szczególności stabilizacyi prowizorycznej służby. Państwo zaniedbuje swe obowiązki i wywołuje przez to wielkie niezadowolenie.

Mowca żali się z powodu sposobu traktowania ustaw socyalno-politycznych, zwłaszcza o ubezpieczeniu na wypadek słabości i ochronie robotników i żąda w szczególności zakazu wyrabiania zapałek z fosforu.

Obecne przesilenie gospodarcze.

(Dokończenie).

II.

Z głównem zapotrzebowaniem na kapitał zwróciła się tym razem do targów pieniężnych Ameryka i to przeważnie dla swych przedsiębiorstw transportowych, których akcye i obligacye zalały Niemcy i Anglię. Przy ludności, wynoszącej zaledwo piątą część europejskiej, posiadają Stany Zjednoczone dłuższą sieć kolejową, niż wszystkie kraje Europy, razem wzięte. Budowa kolei nosiła tutaj od samego początku czysto spekulacyjny charakter: miała ona za zadanie podnoszenie wartości gruntów, skierowywanie ku pewnym okolicom emigracyi i stwarzanie w ten sposób potrzeby komunikacyi. Znaczna część tych linij dotychczas wcale się nie opłaca, znaczna, wobec niespodzianego rozwoju pewnych miast, uledz musiała zupełnej przebudowie tuż po wykończeniu. Prawie wszystkie obliczenia przyszłej rentowności zawodziły dotychczas i wszędzie dla ratowania poczynionych wkładów, trzeba było czynić nowe, do których brak było wśród publiczności wiary, a zatem i kredytu. Lecz teraz szybko po sobie rok za rokiem następujące świetne żniwa spotęgowały ogromnie ruch kolejowy, a z nim i dochód towarzystw transportowych. Akcye ich poszły w górę, wzmogło się zaufanie i kredyt, a gdy jeszcze targ francuski, dawniej bardzo oporny wobec amerykańskich życzeń, przyjął pożyczkę kolei pensylwańskiej, wtedy amerykańskie papiery kolejowe stały się nagle poszukiwanym przedmiotem spekulacyi. Znalazły się zaraz pieniądze na przeprowadzenie planów kolejowych, mogących dopiero kiedyś przy szczęśliwszym zbiegu okoliczności, dać zyski — może wysokie. Tymczasem zaś, zebrane przez giełdy pieniądze, daly znowu obfite zamówienia fabrykom wagonów, szyn, stali i t. d., w znacznej zaś części pomnożyły zyski spekulantów.

Ogromny wpływ kapitałów europejskich do Ameryki dał się szybko odczuć na targu pieniężnym Europy. Stopa procentowa ciągle się podnosiła, a terminy, które dawniej przynosiły zwykle obfitość i taniość pieniądza, teraz, zawodząc nadzieje, tylko nowe podwyższenie dyskontu sprowadzały. Wysokie ceny towarów obiecywały ciągle jeszcze zyski, ale przemysł z trudnością już znajdywał potrzebny kredyt na prowadzenie i rozpoczynanie złotodajnych przedsiębiorstw. Lecz mimo to i mimo paniki, która nagle wybuchła na giełdzie Nowego Jorku, obniżając o miliony wartość papierów, jeszcze maj r. 1907 wykazywał zupełne zaufanie kół przemysłowo-handlowych w stałość rynku. Wszak że pod jesień, chwilowo zażegnana katastrofa giełdowa w Ameryce, wybuchła na nowo z taką siłą, że co do jej charakteru nie można się było dalej łudzić. Już nie grupa spekulantów, wzajem wydzierająca sobie sztucznie stworzone tytuły do spokojnie, zdala od siebie gry wytwarzanych bogactw, ponosić poczęła klęskę po klęsce — ale chwiać i walić się zaczęły same przedsiębiorstwa, w pobliżu których wyrosła spekulacya.

Głównym środkiem zażegnywania wichury, grożącej od początku r. 1907, były bilanse wielkich amerykańskich przedsiębiorstw przemysłowych i kolejowych, które wykazywały ogromne dochody w gotówce, a w budżecie na rok następny przewidywały zakupy nowych wyrobów w wysokości 800 milionów dolarów (4 miliardów koron) — co powinno było na długo podtrzymać ruch w niektórych gałęziach przemysłu. Otóż śledztwo sądowe wykazało, że główna towarzystw transportowych jest tylko wynikiem niewłaściwego księgowania i istnieje tylko na papierze, podczas gdy do dalszego prowadzenia przedsiębiorstw potrzeba było teraz monety brzęczącej. Runęła wiara i ufność — publiczność, zrzekając się widoków na zyski, zapragnęła zobaczyć, co gorsze: wycofać i pochować u siebie powierzone przemysłowi grosze. Banki wstrzymały wypłaty i zmusiły tem kupców i przedsiębiorców do skrupulatnego obliczenia się z siłami. Zaraz potem nastąpiło ogromne ograniczenie produkcyi. W ciągu paru tygodni 700 tysięcy robotników straciło zajęcie — poczynając powrotną wędrówkę do europejskiej ojczyzny, w której ponoć brak było w ostatnich latach rąk do pracy.

Prócz ogromnych strat w pieniądzach wypadki amerykańskie odbiły się jeszcze na europejskim przemyśle ogromnem podrożeniem kredytu. Pierwszem zadaniem polityki bankowej stała się tu teraz obrona zasobów pieniężnych przed pożądliwością Ameryki. Wobec rozmiarów kryzysu za oceanem pomoc wszelka była wykluczona — trzeba tylko było stawiać tamy odpływowi pieniędzy w wypróżnione do szczętu kasy amerykańskich banków, skąd znowu pieniądze wędrowały do prywatnych skrytek, skrzynek i ukryć, nie dających zysków, ale za to pewnych. Koniec roku 1907 stanął też pod znakiem tej polityki i dał nowemu rokowi w spuściźnie stopę procentową w wysokości 7% w Londynie, 7½% w Berlinie.

Bezpośrednim i koniecznem następstwem tej polityki bankowej — dyktowanej względami na Amerykę — stały się liczne bankructwa firm handlowych europejskich. Wogóle bowiem kredyt posiada o wiele większe znaczenie dla handlu, niż dla przemysłu, w którym kapitał pożyczony zazwyczaj tylko drobną część całości wynosi. W porównaniu z przemysłem handel ma o wiele liczniejsze obroty, mniejsze znacznie zyski w danym obrocie i operuje ciągle kredytem. Dla przemysłu może być kwestyą bytu, czy połączyła przyjdzie do skutku, dla handlu — pod jakimi to nastąpi warunkami. Pierwsze bankructwa, które za sobą drogi kredyt w Niemczech i w Austryi pociągnął, były to bankructwa firm handlowych.

Poza tem — zwrot w konjunkturze, która tym razem w zupełności na miano światowej zasługiwała, odbija się na wszystkich punktach życia gospodarczego. We Włoszech mamy panikę giełdową i zupełny zastój w poszczególnych gałęziach przemysłu, na Węgrzech trudności pieniężne w całym handlu, w Egipcie rozsypkę sztucznie grą giełdową stworzonych bogactw, w Turcyi — kryzys pieniężny i liczne bankructwa — wszędzie zaś brak kapitału, skuwający dalsze ruchy, zmuszający słabszych do wycofania się i uderzający nieraz jak grom w największe i najstarsze firmy. I wszędzie ten sam obraz — nadużycie kredytu dla rozszerzenia skali przedsiębiorstw i na zakładanie nowych, oraz brak sił konsumpcyjnych na targach. Lat parę na powierzchni świadomości gospodarczej górowało prawo kapitalistycznego wytwarzania,

W SZEŚĆDZIESIĄTĄ ROCZNICĘ.

REWOLUCYA 1848 R. W GALICYI.

I.

Rok 1846. — Demokracya polska. — Przyczyna upadku ruchu powstańczego w r. 1846. — Demokracya a chłopi. — Manifest krakowski. — Rzeź metternichowska. — Zabór Krakowa przez Austryę. — Stracenie Wiśniowskiego i Kapuścińskiego. — Skutki tragedyi 1846 r.

Ruch rewolucyjny roku 1848 nie mógł w Galicyi przejawić się w poważniejszym wybuchu, ponieważ siły rewolucyjne kraju były właśnie skutkiem straszne tragedyi roku 1846 sparaliżowane, gdy wiosna ludów zaświtała w Austryi. Było to bowiem klątwą demokracyi polskiej owych czasów, że nie potrafiła wyrobić sobie łączności z klasą uciemiężoną: z chłopstwem pańszczyźnianem. Mimo, że ówczesna demokracya polska uważała zniesienie pańszczyzny za swoje najważniejsze zadanie, mimo że pod względem radykalizmu nie ustępowała bynajmniej zachodnio-europejskiej demokracyi, mimo że była silnie przetkana żywiołami socyalistycznymi — jednak z wyjątkiem nielicznych prób bezpośredniej propagandy wśród chłopów pańszczyźnianych (jak Stowarzyszenie Ludu Polskiego, mające główną siedzibę w Galicyi, a rozgałęzione we wszystkich ziemiach polskich, socyalistyczny spisek chłopski księdza Ściegiennego w Królestwie Polskiem, Spisek Plebejuszów w Poznańskiem), całe jej pole działania ograniczało się do wiejskiej szlachty i miejskiej inteligencyi. Z chłopami nie nawiązano stosunków i to właśnie stało się przyczyną niepowodzenia powstania krakowskiego z 21 lutego 1846, jakkolwiek ówczesny rewolucyjny rząd narodowy rzeczypospolitej polskiej w słynnym swym manifeście, w którym powoływał lud do orężnej walki o wolność, obiecywał gruntowny przewrót społeczny:

„Będzie nam wolność, jakiej dotąd nie było na ziemi; wywalczymy sobie układ społeczeństwa, w którem każdy podług zasług i zdolności z dóbr ziemskich będzie mógł użytkować, a przywilej żaden i pod żadnym kształtem mieć nie będzie miejsca, w którem każdy Polak znajdzie zabezpieczenie dla siebie, żony i dzieci swoich, w którem upośledzony od przyrodzenia na ciele lub na duszy znajdzie bez upokorzenia niechybną pomoc całego społeczeństwa, w którem ziemia dzisiaj przez włościan warunkowo tylko posiadana, stanie się bezwarunkową ich własnością, ustaną czynsze, pańszczyzny i wszelkie tym podobne należytości, bez żadnego wynagrodzenia, a poświęcenie się sprawie narodowej z bronią w ręku będzie wynagrodzone ziemią z dóbr narodowych“.

Ten program skłonił Karola Marxa do napisania w rok później w Manifeście komunistycznym: „Wśród Polaków popierają komuniści tę partyę, która czyni rewolucyę agrarną warunkiem narodowego wyzwolenia, tę samą partyę, która wywołała powstanie krakowskie z r. 1846“.

Jednakowoż o tej partyi nic w owych czasach nie wiedzieli chłopi galicyjscy, którzy żywili tylko głęboką nieufność do wszystkiego, co pochodziło od szlachty; o to rozbiła się próba powstania. Nagromadzoną przez setki lat w duszach chłopskich nienawiść klasową ku szlachcie wyzyskał rząd Metternicha w ten sposób, że (podobnie jak w dwa lata później udało się rządowi austryackiemu rzucić ciemnych chłopów chorwackich przeciw rewolucyjnym Węgrom) podburzył przeciw szlachcie przygotowywującej powstanie w Galicyi. Starostowie (zwłaszcza osławiony starosta tarnowski Breinl) przyrzekli chłopom bezkarność i wyznaczyli nagrody za każdego trupa szlacheckiego. W myśl tych wskazówek chłopi urządzili okrutną rzeź szlachty; urządzone przez demokratyczne żywioły szlachty polskiej powstanie, wraz ze swymi ideałami narodowymi i agrarno-rewolucyjnymi, zostało zdławione w rzekach krwi, wylanej przez tę kontrrewolucyjną rebelię chłopów pańszczyźnianych, kierowaną przez rząd. Herszt chłopów-rezunów krwawy Szela otrzymał od rządu Metternicha w nagrodę ordery i pensyę, a chłopi musieli wrócić do pańszczyzny, gdy fakto spełnili zadanie stłumienia powstania narodowego. Tragiczna wina demokracyi polskiej, tkwiąca w tem, że demokracya nie nawiązała na czas bezpośrednich stosunków z chłopami, zemściła się na niej straszliwie.

Trudniej było dla rządu austryackiego poradzić sobie z Rzeczpospolitą Krakowską. Kraków wraz ze swą okolicą na lewym brzegu Wisły stanowił od r. 1815, na mocy uchwały kongresu wiedeńskiego, wolną rzeczpospolitą, która niepodległość, lubo pod „protektoratem“ trzech państw zaborczych (Austryi, Prus i Rosyi), zagwarantowały mocarstwa europejskie. Był to jedyny wolny skrawek polskiej ziemi i dlatego stał się „Piemontem polskim“, głównem ogniskiem ruchu rewolucyjnego w Polsce. Włościan krakowskich nie mógł rząd austryacki podburzyć przeciw powstańczej szlachcie, bo lud ziemi krakowskiej nie był tak ciemnym, jak chłop galicyjski, stał wyżej pod względem kulturalnym i sympatyzował z powstaniem. W Krakowie nagromadziło się 12.000 powstańców. Wojsko powstańcze dwukrotnie pobiło armię austryacką i dopiero pułkownik Benedek (późniejszy generał, który w 20 lat potem przegrał w r. 1866 bitwę pod Sadową) okazał się tu „bohaterem“ i na czele przemożnej siły pobił powstańców pod Gdowem. Wojska austryackie i rosyjskie obsadziły Kraków, który następnie został bezprawnie zagarnięty przez Austryę i wcielony do Galicyi, co w całej Europie wywołało burzę protestów ze strony demokracyi (między innemi także ze strony Związku komunistów), które jednak nie mogły cofnąć faktu dokonanego.

Powstanie r. 1846 było stłumione. Dwaj przywódcy ruchu Teofil Wiśniowski i Józef Kapuściński, aresztowani przez władze austryackie zostali we Lwowie skazani na śmierć i powieszeni w r. 1847. Po tragedyi roku 1846, po tym straszliwym upuście krwi żywioły rewolucyjne w Galicyi były sparaliżowane i niezdolne do czynnej akcyi, gdy w r. 1848 nadeszły do kraju wiadomości o wybuchu rewolucyi lutowej w Paryżu, a wkrótce o wybuchu rewolucyi marcowej w Wiedniu i Berlinie.

Emil Haecker.

(Dalszy ciąg nastąpi).

znającego kres tylko w wyczerpaniu szukających umieszczenia kapitałów, teraz zaś, gdy czas nadszedł użytkowania bogactw, na których przyjęcie tak się długo sposobiono — ukazuje się nam prawo kapitalistycznego, ograniczonego nędzą mas spożycia.

Na razie stan rynków europejskich nie zapowiada nagłego ostrego kryzysu, połączonego z tak poważnym rozstrojem w produkcyi, jak w latach 1901—1902. Dotąd jeszcze najpoważniejsze trudności zdają się być powodowane drożyzną pieniądza, która tylko po części leży w istotnym braku gotówki. W znacznej mierze przyczynia się tu polityka bankowa i nieufność publiczności, wycofującej przy pierwszych znaczniejszych bankructwach swe oszczędności z instytucyj publicznych, jak i prywatnych. Wobec szalonych rozmiarów, w jakich w ostatnich trzech dziesiątkach lat sfery finansowe rozporządzały cudzym, zebranym z drobnych sumek kapitałem i ciągnęły zyski z powierzania przemysłowcom cudzej własności, nie dający się przewidzieć ani obliczyć nastrój publiczności może odegrać decydującą rolę w najbliższem ukształtowaniu się stosunków gospodarczych.

Ale jakikolwiek bądź będzie dalszy przebieg wypadków, dla robotników zapowiada się już teraz kryzys i już teraz, wraz z dziesiątkami tysięcy powracających z Ameryki emigrantów staje przed nimi straszne widmo braku pracy. Do Austryi, zwłaszcza do Galicyi, tego klasycznego obecnie kraju nędznych płac, które pędzą z kraju ludność, powracają teraz co dnia tłumy wychodźców, szukających to kawałka gruntu do nabycia, to zarobku. W nadmiernie wygórowanych cenach parcelacyjnych szlachta znajdzie sowite odszkodowanie za dawne czasy, w których chłop ucieczką ratował się przed jej wyzyskiem, a w nadmiernej podaży rąk roboczych, w konkurencyi tych wszystkich sił, które ujścia do roli nie znajdą, znaleźć nie mogą — zjawi się przed robotnikiem ciągła groźba utraty wywalczonych już pozycyj, nawet gdyby kryzys przemysłowy przybrał łagodny charakter.

Dodajmy, iż ostatnie lata przyniosły cały szereg nowych karteli i kół przemysłowych, broniących się z wytężeniem wszelkich sił przed żądaniami robotniczemi nawet w czasach obfitych zysków i sposobiących się zapewne już teraz do odbijania na skórze robotnika zawiedzionych nadziei. Zaledwie zakończyły się walki, do których prowadziła skromna konjunktura, w których się robotnicy upominali o swoje prawa — już z układu rynku widnieje bliskość walk nowych, obronnych i to z przeciwnikiem znacznie lepiej zbrojnym, niż przy ostatnim kryzysie. Sposobić się do nich odpowiednio może klasa robotnicza tylko przez zdwojoną pracę agitacyjną i zdwojoną ofiarność dla swych organizacyj, które teraz będą musiały wśród znacznie gorszych warunków, niźli w latach ostatnich, stać na straży robotniczych interesów. Oparciem dla nich będzie teraz tylko niewzruszona solidarność robotnicza.

Dr Helena L.

Ankieta kanałowa.

Wiedeń, 17 marca.

W dalszym ciągu wczorajszych obrad ankiety zwołanej przez dolno-austryacki wydział krajowy w sprawie budowy kanału Dunaj Odra członek Izby panów Proskovetz wyraził radość, iż danem mu jest w 90-tym roku życia spodziewać się spełnienia tego postulatu, który już od 200 lat Morawianie stawiają. Wskazuje na konieczność tego kanału i sądzi, że jedyną przeszkodą budowy jego był strach przed koleją północną. Apeluje do rządu, aby w interesie przemysłu i handlu przystąpił do budowy kanału.

Poseł Günther (Bielsko) uzasadnia swoje wrogie stanowisko wobec kanału i twierdzi, że obliczenia rentowności nie odpowiadają stosunkom rzeczywistym. Byłby raczej za budową kanału z Wiednia do Łaby.

Prof. Schmidt polemizuje z wywodami Günthera. Koledzy jego ze Śląska nie będą za jego wywody wdzięczni. Wnosi rezolucyę przeciw wadliwym stosunkom i brakom komunikacyjnym na kolei północnej i wynikającym z tego szkodom dla przemysłu i handlu. Wkońcu wzywa rząd, aby natychmiast przystąpił do budowy kanału.

Poseł ks. Londzin omawiał znaczenie kanału dla rolnictwa i kwestyę regulacyi rzek.

Poseł Smrcek wnosi dodatkową rezolucyę, aby budowa kanału Przerów-Łaba najpóźniej w roku 1912 została rozpoczętą.

Wiceburmistrz Berna Rohrer wnosi rezolucyę w sprawie budowy odgałęzienia kanału Dunaj-Odra do Berna.

Poseł Licht sądzi, że Günther mówił chyba jako osoba prywatna, a nie jako zastępca interesów śląskich, ponieważ przemysłowcy śląscy są za kanałem i entuzyazmują się sprawą budowy kanału Dunaj-Odra. Omawia następnie znaczenie kanału, wykazuje jego rentowność i domaga się od rządu, aby obowiązki objęte w ustawie spełnił.

Wiceburmistrz Wiednia dr Porzer oświadcza się energicznie za budową kanału. Gmina miasta Wiednia stoi na stanowisku, iż przeprowadzenie budowy kanału nie jest kwestyą łaski, ale obowiązkiem rządu.

Zastępca rządu radca dworu Mrazik daje wyjaśnienia o budowie kanału pod względem technicznym i podnosi, że projekty dla części kanału z Wiednia do Bogumina są gotowe, także projekty **dla części galicyjskich kanałów.**

Dla **kanalizacyi Wisły** koncesya budowlana została już udzieloną. **Rozpoczęcia budowy w najkrótszym czasie można się spodziewać.** Także dla zaopatrzenia kanału w wodę na linii Bogumin-Galicya projekty są wypracowane.

Nad połączeniem kanału Dunaj-Odra w kierunku do Łaby, aż do Pardubic są studya w toku.

Po dalszych technicznych wywodach oświadcza mowca, że możliwość przeprowadzenia kanału jest pewną. Ankieta przyjęła wnioski i rezolucye odnoszące się do przeprowadzenia i **natychmiastowego rozpoczęcia budowy** kanału Dunaj-Odra wraz z odgałęzieniami.

KRONIKA.

Kraków, 17 marca.

Zasłabnięcie tow. posła Daszyńskiego. Z Wiednia telefonują nam: Wczoraj po posiedzeniu ankiety kanałowej, na którem tow. poseł Daszyński wygłosił dłuższe przemówienie, udał się on do kawiarni. Tu nagle zaniemógł skutkiem znużenia i przeziębienia w drodze. Wezwane pogotowie ratunkowe odwiozło go do hotelu, w którym zamieszkał. Stan zdrowia tow. Daszyńskiego nie budzi żadnych obaw. Dziś jest mu znacznie lepiej, gorączki nie ma już wcale, lekarz jednak zabronił mu jeszcze wychodzić przez dzień dzisiejszy. Przez czas najbliższy będzie musiał tow. Daszyński wypocząć po przepracowaniu się.

Nowiny krakowskie.

Defraudacya w sądzie powiatowym. W krakowskim sądzie powiatowym dla spraw cywilnych odkryto w sobotę defraudacyę, której wysokość na razie ustalono na 3000 K. Mianowicie z książeczki Kasy oszczędności na 6000 K, złożonej na rzecz dzieci p. Bernarda Wachtla, podjęto 3000 K, co wyszło na jaw, gdy pieniądze miano przenieść z depozytu sądowego do kasy sierocińskiej. Jako sprawców aresztowano w sobotę i odstawiono do więzienia śledczego Wiktora Kielara, naczelnika kancelaryi sądu powiatowego i Jana Michałowicza, starszego oficyała.

Czy popełniono dalsze jeszcze defraudacye, okaże szkontrum prowadzone od kilku dni. Zauważyć należy, że kierownikiem tego sądu był dr Bujak, który po wyborze na posła otrzymał w czerwcu z. r. urlop; Kielar podczas wyborów do Rady państwa odznaczył się gorliwą agitacyą na rzecz swego szefa, a Michałowicz był do niedawna zarządcą więzień przy tutejszym sądzie krajowym karnym.

Ku uczczeniu 25 rocznicy śmierci Karola Marxa wygłosi tow. Emil Haecker w Uniwersytecie ludowym (w sali Muzeum techniczno-przemysłowego przy ulicy Franciszkańskiej) w piątek 20 b. m. i w niedzielę 22 b. m. o godzinie 8 wieczór dwa wykłady o filozofii i socyologii Karola Marxa.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Najbliższą nowością teatru krakowskiego będzie „Salamandra“, komedya w 4 aktach p. Stanisława Graybnera. Sztuka ta grana była dotąd na scenie warszawskiej, lwowskiej, poznańskiej i łódzkiej, ciesząc się wszędzie znacznem powodzeniem.

Środowe przedstawienie w tygodniu bieżącym wypełni dramat Strindberga: „Ojciec“; ceny popularne. W niedzielę dnia 22 b. m. na przedstawieniu popołudniowem ukaże się komedya Zapolskiej: „Moralność pani Dulskiej“, po raz 19.

„Charakter urzędowy“ jako pomocnik rakarza miejskiego przybrał sobie 26-letni Jacenty Sikora z Bronowic Małych. Wystroiwszy się elegancko, obchodził właścicieli psów, od których wybierał opłatę, a w razie odmowy konfiskował psy. Na doniesienie jednego w ten sposób poszkodowanego został aresztowany.

Pogotowie ratunkowe wprowadziło za wzorem miast zagranicznych trąbkę, którą woźnica będzie dawał znaki ostrzegające, aby przechodnie mogli na czas usuwać się przed jadącym szybko wozem ratunkowym.

Usiłowane otrucie. 22 letnia Joanna Z. usiłowała wczoraj w mieszkaniu swem przy ul. Felicyanek otruć się jodyną. Pogotowie udzieliło jej doraźnej pomocy i odwiozło ją na klinikę prof. Jaworskiego.

Kradzież. Aresztowano 17-letniego Jana S. praktykanta w cukierni p. Majewskiego przy ul. Karmelickiej, który przyznał się, że od dłuższego czasu wykradał z kasy pieniądze i podaje wysokość skradzionej kwoty na 370 koron. Znaleziono przy nim 190 K w banknotach i trochę drobnej monety.

— **Odczyt.** Staraniem Stowarzyszenia kandydatów adwokackich odbędzie się w środę 18 b. m. w lokalu Izby adwokackiej w Krakowie przy ul. Gołębiej 6 odczyt adw. dra Włodzimierza Lewickiego pod tytułem: „Obrońca przed sądem przysięgłych“. Część I. Od widzenia się z obwinionym w więzieniu do zamknięcia postępowania dowodowego“. Goście mile widziani.

— **Komitet im. Wyspiańskiego** zawiadamia, że koncert ku czci Wyspiańskiego, oznaczony na dzień 20 b. m., został odroczony.

— **„Spójnia“.** W najbliższej przyszłości projektowanym jest cykl (7) wykładów p. Z Brodzkiego p. t. „Współczesna literatura francuska“. Wykłady odbywać się będą w lokalu „Spójni“.

Osoby, życzące uczęszczać na wykłady, upraszane są zapisywać się w sekretaryacie „Spójni“, ponieważ tylko po zebraniu się odpowiedniego kompletu wykłady będą mogły rozpocząć się. Szczegółowy program wykładów do przejrzenia w „Spójni“. Wstęp na cały cykl 3 K, dla członków „Spójni“ 1 K 50 h, na pojedyńczy wykład 60 h, dla członków „Spójni“ 30 h.

— **Koncert** na rzecz Bratniej pomocy uczniów Akademii sztuk pięknych, zapowiedziany na poniedziałek 23 b. m., będzie ostatnim koncertem w obecnym sezonie, gdyż salę starego teatru obejmie na kilka tygodni teatr Urania. Koncert ten niezwykle urozmaicony, da publiczności spo obność poznania młodych sił wokalnych, wkraczających w dziedzinę artyzmu. Bilety sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ulica Franciszkańska) we środę od godziny 8 do 9 wieczorem dr S. Krzemieński: „Drobnoustroje jako sprzymierzeńcy człowieka“.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Wtorek: „Zgon Barbary Radziwiłłówny“, obraz dram. St. Wyspiańskiego. „Meleager“, tragedya odsłon trzy St. Wyspiańskiego.

Środa: „Ojciec“, dramat w 3 aktach A. Strindberga (popularne).

Czwartek: „Zgon Barbary Radziwiłłówny“, obraz dram. St. Wyspiańskiego. „Meleager“, tragedya odsłon trzy St. Wyspiańskiego.

Piątek: „Mąż męczennik“, krotochwila w 3 aktach P. Vebera.

Sobota: „Salamandra“, sztuka w 4 aktach Stanisława Graybnera (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Moralność pani Dulskiej“ G. Zapolskiej (ceny zniżone do połowy). O godz. 7 wieczorem: „Salamandra“, sztuka w 4 aktach Stanisława Graybnera.

Nowiny lwowskie.

Zgromadzenia kolejarzy pod gołem niebem odbyło się w niedzielę 15 b. m., na którem zaprotestowano przeciw stanowisku Koła polskiego wobec żądań kolejarzy. Przemawiali tow. poseł Hudec, Kaczanowski, Mełeń oraz kolejarze Turuń i Sierakowski, poczem uchwalono rezolucyę.

Drugie samobójstwo żołnierza. W nocy z niedzieli na poniedziałek zastrzelił się w koszarach żołnierz 95 pułku piechoty Martyniuk w chwili, gdy stał na „Kasernwache“.

Wiec kobiet odbył się wczoraj pod przewodnictwem p. Maryi Dulębianki. Omawiano sprawę upośledzenia kobiet na polu praw obywatelskich i żądano równouprawnienia dla kobiet. Uchwalono przy wyborach do Rady miejskiej oddać głosy tylko tym kandydatom, którzy zobowiążą się poprzeć żądania kobiet.

Szajka oszustów. W kawiarni „Muzeum“ przy ul. Łukasińskiego aresztowała policya szajkę oszustów, Jul. Bekiesza, Kazimierza Niedźwiedzkiego, który przedstawiał się jako właściciel terenów naftowych, Wład. Pawluka, niejakiego Schlaga i b. inżyniera Iskierskiego, który za kilka dni ma rozprawę przed przysięgłymi o oszustwo. Aresztowano też żonę Bekiesza Teklę i żonę Niedźwiedzkiego Eleonorę. Szajka ta uprawiała oszustwa spadkowe. Bekiesza odstawiono wprost na Kulparków, bo już przedtem władze sądowe uznały go umysłowo chorym.

H. G. WELLS.

W DNI KOMETY.

Spolszczył **S. Jesień.**

45

Ludzie wstawali; wciągali nowe powietrze w swe płuca — w głębokiem, długiem westchnieniu i przeszłość spadała z nich; mogli przebaczać, mogli lekceważyć, mogli tłómaczyć... I nie powstało nic nowego, nie było żadnego cudu, który usunął dawny porządek świata. Była tylko zmiana warunków materyalnych, zmiana atmosfery, która jednym rzutem rozproszyła je wszystkie. Niektóre z nich zostały zupełnie zniszczone... Istotnie, sam człowiek nie zmienił się wcale. Znaliśmy Przewrót i przedtem, w najzwyklejszych odczuwaniach, w jasnych momentach w nas samych i w innych, w powieściach, muzyce i w pięknych rzeczach, w przykładach wielkich dusz i we wspaniałych historyach, wiedzieliśmy, jak piękną mogłaby być ludzkość, jak pięknem może być życie każdego prawie człowieka w pewnych okolicznościach; lecz trucizna w powietrzu wywierała swój wpływ na szlachetniejsze pierwiastki naszej duszy i czyniła takie momenty rzadszymi i mniej dostrzegalnymi. Wszystko to zmieniło się. Zmieniło się powietrze i Dusza Ludzka, która tonęła w ciężkiem uśpieniu, wśród ckliwych, ohydnych mar, obudziła się i stała, patrząc z niewinnem zdziwieniem, oświeżona, ż y w a.

IV.

Cudowne przebudzenie zastało mię samotnym, sprowadzając śmiech, a potem łzy. Dopiero po pewnym czasie napotkałem innego człowieka. Dopokąd nie usłyszałem jego głosu, sądziłem, że nie było na świecie żadnych innych ludzi prócz mnie. Zdawało mi się, że zniknęli oni z powierzchni ziemi, tak jak zniknęły z niej wszystkie dawne potęgi i znaczenia. Wydostałem się z indywidualnej otchłani, w której czaił się mój nieufny egoizm, webrałem w siebie całą ludzkość, zdawałem się być całą ludzkością, śmiałem się ze Swindellsa, tak, jak mógłbym się śmiać z siebie samego, i ten okrzyk, który usłyszałem, zrobił na mnie takie wrażenie, jakby nowa myśl zarodziła mi się w mózgu. Lecz, gdy okrzyk się powtórzył, odpowiedziałem na niego.

— Jestem ranny — odezwał się głos. — Wybiegłem natychmiast na dróżkę i ujrzałem Melmounta, który siedział zwrócony plecami do mnie obok rowu.

Byłem jeszcze tak opanowany wrażeniem, że stare życie znikło zupełnie z tego świata, że na wszelkie szczegóły, przypominające o tem życiu, patrzyłem z osobliwem zajęciem, jak na ostatnie garstki rozproszonego mroku starego świata. Kołnierz futrzany u jego długiego palta, blado-czerwony kolor jego policzków z jasnemi rzęsami, mrugającemi od światła, utkwiły mi tak silnie w pamięci, że dziś widzę je jak żywe. Był bez kapelusza i jego głowa o kształcie kopuły, pokryta gładkimi włosami koloru pośredniego między czerwonym i bardzo jasnym blond, była pochylona naprzód nad owiniętą nogą. Plecy jego zdawały się olbrzymie. Było coś w jego krzepkim wyglądzie, co sprawiało na mnie przyjemne wrażenie.

— Co się stało? — spytałem.

— Aha! — rzekł Melmount swym pełnym rozwagi tonem, odwracając się, aby spojrzeć na mnie i pokazując swój profil, ładnie zarysowany nos, zmysłowe, niezgrabne, grube wagi, znane każdemu karykaturzyście na świecie.

— Nie mogę się ruszyć. Upadłem i wywichnąłem sobie nogę w kostce. Gdzie ty jesteś?

Obszedłem wkoło i stanąłem, patrząc na jego twarz. Zauważyłem, że miał zdjęte kamasze, pończochy i obuwie, rękawiczki leżały odrzucone na bok i ugniatał w badawczy sposób obrażoną część nogi dużymi palcami rąk.

— Na Jowisza! — rzekłem. — Melmount?

— Melmount! — powtórzył i zastanowił się przez chwilę. — To jest moje nazwisko — rzekł, nie podnosząc wzroku... — Lecz to nie dotyczy mej zwichniętej kostki.

Pozostawaliśmy w milczeniu przez kilka chwil, tylko on krzyknął parę razy z bólu.

— Wiecie — spytałem, co zaszło ze wszystkiemi rzeczami?

Melmount zdawał się oglądać dalej swą nogę.

— Złamana nie jest — rzekł.

— Czy nie wiecie — powtórzyłem, co się stało ze wszystkiem?

— Nie — odparł spoglądając na mnie bez ciekawości po raz pierwszy.

— Jest pewna różnica...

— Tak, jest różnica. — Uśmiechnął się z nagłem zadowoleniem i zainteresowanie błysnęło w jego oczach. Byłem trochę pochłonięty własnemi wewnętrznemi uczuciami. Widzę niezwykłą jasność we wszystkiem. Czy nie to?

— W części to. Lecz obok tego, dziwne uczucie, lekkość umysłu...

Melmount spojrzał na mnie i zamyślił się.

— Obudziłem się — rzekł, zaczynając torować drogę swej pamięci.

— Ja także.

— Zgubiłem drogę — nie pamiętam już w jaki sposób. Była dziwna jakaś zielona mgła. — Spojrzał, przypomniawszy sobie swą nogę. Coś takiego z kometą. Znalazłem się w ciemnościach koło jakiegoś płotu. Chciałem biedz... I musiałem wpaść na tę drogę. Patrz! — Wskazał głową. — Tam jest świeżo złamana żerdź. Musiałem potknąć się przez nią i spaść z tego pola w dół. Zastanowił się nad tem i dodał. — Tak!...

— Było ciemno — rzekłem i jakiś zielony gaz wydobywał się zewsząd. To jest ostatnia rzecz, którą ja pamiętam.

— I potem obudziliście się? Ja tak samo... W stanie wielkiego osłupienia. Coś niezwykłego jest w powietrzu. Jechałem drogą na automobilu, silnie podniecony i zajęty. Byłem tam — wskazał palcem — na pancernikach!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Z kraju.

Aresztowanie bandytów w Białej. Przed kilku dniami donieśliśmy o obrabowaniu w Białej kasyerki fabrycznej Zofii Klein; po zabraniu jej 1000 K sprawcy rozbiegli się na wszystkie strony, dając kilka strzałów rewolwerowych do ścigających ich. Policyi udało się w Białej wykryć całą szajkę bandycką, sprawców napadu sprawdzić i niektórych z nich aresztować. W pewnym domu na Hałcnowskiej drodze w Lipniku aresztowano kilku jako spólników. Policya aresztowała cały szereg Królewiaków, podejrzywając ich o współudział; oczywiście między aresztowanymi znaleźli się i niewinni. Aresztowani zostali następujący Królewiacy: 28-letni ślusarz Bolesław Piotr Paszyński z Żyrardowo, gub. warszawska, 21-letni ślusarz Gabryel Olewski z Struhosławy, gub. lubelska, 25 letni odlewacz Ludwik Lisowski z Warszawy i Bronisława Łupińska z Klukowa, gub. łomżyńska. Dalsze ślady prowadziły do Bogumina i Mor. Ostrawy. Wysłana tamże policya aresztowała w Boguminie robotnika rosyjskiego, nazwiskiem Fert. Ów zeznał, że wielokrotnie dawał aresztowanym przytułek, z którego ci urządzali wycieczki w różne okolice. W dniu rabunku wybrali się wszyscy do Białej. Nazwiska zbiegłych są: 23-letni Władysław Sytel z Radziskowa, gub. warszawska, 21-letni ślusarz Jan Kochmański z Odessy i 23-letni Wincenty Galon recte Piwko z Dębowej, gub. warszawska. Ponieważ sprawcy po dokonanym rabunku w Białej odjechali z Dziedzic pociągiem w kierunku Krakowa, przeto wysłała policya bialska agenta w piątek do Krakowa celem wyśledzenia ich z pomocą tamtejszej policyi. Skonstatowano, że od jesieni z. r. aż do lutego b. r. przebywała cała szajka w Krakowie i że jeden z nich, który w Mor. Ostrawie mieszkał pod nazwiskiem Galon, nazywa się rzeczywiście Piwko i poszukiwany jest przez władze rosyjskie.

Samobójstwo młodej kobiety. Z Rzeszowa donoszą: W poniedziałek rano po otwarciu sklepu, należącego przedtem do Kółka rolniczego, obecnie do p. Rogowskiego, znalazł kierownik sklepu Kiełczewski na biurku w pozycyi leżącej kasyerkę tegoż sklepu Kazimierę Krogulską bez życia. Obok niej stały dwie flaszeczki, jedna całkiem wypróżniona, druga z resztami wina z jakąś domieszką, a przy nich leżała kartka ze słowami, nakreślonemi przez denatkę niebieskim ołówkiem, w której prosi, by nie robiono rozgłosu, tylko odesłano ją fiakrem do domu. Skonstatowano, że Krogulska dnia poprzedniego cichaczem pozostała w sklepie tak, że nikt jej przy wieczornem zamykaniu sklepu nie zauważył. Śmierć nastąpiła przez otrucie. Powód samobójstwa nieznany; denatka była wdową, liczyła lat 33, zostawiła starą matkę.

Z caratu.

Jeszcze „wzmocnienie nadzoru“. Minister spraw wewnętrznych rozesłał do generał-gubernatorów, gubernatorów i naczelników miast cyrkularze, polecające im wzmocnienie nadzoru nad działalnością towarzystw oświatowych i uniwersytetów ludowych.

Ze świata.

Stan zdrowia Edisona. Korespondent paryskiego dziennika „Matin“ donosi z Nowego Jorku, że stan zdrowia Edisona znacznie się poprawił. Edison, pomimo, że liczy już 61 rok życia, dzięki swym siłom, odzyskał zdrowie o tyle, że opuścił już sanatoryum i powrócił do siebie.

Echo procesu Haua. Redaktor „Morgenpost“ Schmidt został zasądzony za obrazę Olgi Molitor na 9 miesięcy więzienia. Schmidt zarzucił Molitorównie w artykule, że jest ona współwinną w zamordowaniu jej matki przez Haua.

Z TEATRU.

Z powodu „Meleagra“.

(*m*) We wczorajszem sprawozdaniu z „Meleagra“ wspominałem o chwiejnem nieco zakończeniu sztuki, skutkiem wprowadzenia do niej pierwiastku sceptycyzmu (w osobach Meleagra i Ojneusa). Być może, że ów sceptycyzm miał na celu i podkreślenie myśli, któ ra jako nurcik podziemny, przesącza się przez rozmyślania chóru. Jest to próba, jakby „egzegetyczna“, — zdemateryalizowania, uducho wienia symbolu greckiego, aby go ku sobie, względnie ku nam zbliżyć.

Przytoczę tu parę znamiennych urywków ze słów chóru: „Nie wiem dobrze, co królowa zamierza czynić i jaką może mieć wagę s a m c z y n n a p o z ó r ż a d e n“... „Nigdy nienawiść matki, choćby w najlżejszym sto pniu, nie może przynieść szczęścia dziecku; ani choćby bez wpływu pozostać na jego szczęścia rozwój samodzielny“...

(Po wrzuceniu głowni, mającem spowodować śmierć Meleagra) „Z ł a c h ę ć i z ł a w o l a s t a r c z ą z a c z y n s p e ł n i o n y r ę k ą“...

Widzimy tu zatem pewne usiłowanie związania śmierci Meleagra raczej z chęcią złą, niż z materyalnym czynem, który tę chęć tylko symbolicznie, obrazowo wyraża, oraz wyjaśnienia w tymże duchu zależności losów Meleagra od jego matki, gdy miłość w gniew zapalczywy się u niej przeobraża. Myśli te jednak, jak na scenę, są zbyt utajone, jakby wyrażone szeptem...

Wogóle ciekawem, ale przerastającem ramki efemerycznego sprawozdania dziennikarskiego, byłoby prześledzenie całego stosunku Wyspiańskiego do hellenskiego świata i twórczości hellenskiej.

Bardzo interesującą próbę w zastosowaniu do „Powrotu Odyssa“ — do bohaterów Homera — dał był p. Mitarski w dodatku literackim do „Gazety Nowej“. Dziwna rzecz jednak, iż jako malarz, nie porównał był p. M. tego kątu widzenia, pod którym patrzy Wyspiański na bohaterów homerowskich i ich czyny w „Achilleidzie“ i „Powrocie“ z wcześniejszemi jego ilustracyami... Muza Wyspiańskiego nie była zasuszoną mumią, ale żywą — nietylko przeobrażającą, lecz i przeobrażającą się...

W tym pospiesznym urywku chciałbym jeszcze tylko zastanowić się nad najświetniejszą transplantacyą formy greckiej na teren polski — na myśli mam „Klątwę“. Chodzi mi w tej chwili wyłącznie o konflikt w tej tragedyi. Wybrany on został właśnie tak, iż nie kłóci się z formą grecką, lecz jak najharmonijniej z nią się zlewać może. W mytach greckich tragicznego losu pierwszą przyczyną nieraz bywa złamanie ślubu, danego jakiemuś bóstwu. Zatem bóstwo mściwie odpiera obrazę, bezpośrednio mu wyrządzoną; nie występuje jako sędzia w sporach i zbrodniach międzyludzkich, lecz jako s t r o n a o b r a ż o n a karę wymierza tem okrutniejszą... To grozę zwiększa jakimś momentem tajemniczości...

Znakomitą — powtórzę — analogię na tle chrześcijańskiem i z przesądną wiarą wsiową stworzył był w swej „Klątwie“ Wyspiański.

Mówi się, iż pobudką dla twórczości był tu dlań pewien fakt autentyczny... Ale wyobraźnia przecież usposobioną być musi do uchwycenia jakiegoś faktu: faktów dzieją się miliony...

Być może, że scena łowów Atalanty i Meleagra, często bardzo reprodukowana na wazach greckich, wpadła była w oczy Wyspiańskiemu przy oglądaniu olbrzymich zbiorów w Luwrze. Ale wybór tego tematu oczywiście głębsze miał przyczyny...

TELEGRAMY

z dnia 17 marca

Budapeszt. Dziennik urzędowy ogłasza sankcyonowane uchwał delegacyi.

Reforma prasowa.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dziś obradowała komisya prasowa nad projektem reformy ustawy prasowej. Przedmiotem obrad był dziś § 7, dotyczący kwalifikacyi redaktora odpowiedzialnego. Podniesiono w dyskusyi, że pojęcie redaktora odpowiedzialnego należałoby w tym paragrafie dokładniej określić.

Proces przeciw Sienkiewiczowi odroczony.

Wiedeń. (Tel. wł.). Proces akademików ruskich przeciw Henrykowi Sienkiewiczowi o obrazę czci, który się miał dziś odbyć, został o d r o c z o n y, gdyż Sienkiewicz z powodu choroby nie stawił się na rozprawę.

Deputacya Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dziś pojawiła się w parlamencie deputacya profesorów uniwersytetu krakowskiego w sprawie podwyższenia dotacyi budżetowej tego uniwersytetu. Deputacya była następnie u ministra oświaty Marcheta, któremu przedstawiła żądania uniwersytetu krakowskiego. Minister przyjął deputacyę życzliwie i obiecał potrzeby krakowskiego uniwersytetu uwzględnić.

Sejmy krajowe.

Tryest. Wczoraj otwarto sejm tryesteński. Namiestnik ks. Hohenlohe oświadczył, że celem zwołania sejmu jest u c h w a l e n i e r e f o r m y w y b o r c z e j, której projekt rząd przedłożył, gdyż obecna ordynacya wyborcza dla Tryestu jest zupełnie przestarzałą i należy stworzyć ordynacyę, odpowiadającą p o t r z e b o m c a ł e j l u d n o ś c i. Projekt został przekazany komisyi.

Sejm pruski.

Berlin. (B. Wolffa). Przy trzeciem czytaniu budżetu w sejmie pruskim poseł Dziembowski potępił ponownie politykę polską rządu. Rząd pruski nie dotrzymał uczynionych Polakom przyrzeczeń. Polityka rządu wobec Polaków jest niesprawiedliwą, nie zdołała ona jednak powstrzymać rozwoju siły ekonomicznej Polaków.

Skandal na dworze Hohenzollernów.

Berlin. (Tel. wł.). Książę Joachim Albrecht pruski został przez cesarza Wilhelma wydalony z armii z zakazem noszenia munduru.

Zarządzenie to wywołało sensacyę, a jego powodem jest stosunek księcia do nierozwiedzionej jeszcze b a r o n o w e j L ü d e n b e r g - S u l z e r, byłej aktorki wiedeńskiej, która wyszła za barona celem uzyskania tytułu szlacheckiego — następnie miała się rozwieść, aby wyjść za księcia Joachima Albrechta, z którym utrzymywała stosunek. Książę Joachim Albrecht opuścił bezzwłocznie Berlin i wyjedzie na stałe za granicę.

Amnestya we Francyi.

Paryż. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych minister sprawiedliwości Briand przedłożył projekt amnestyi dla tych, którzy z powodu przekroczeń prasowych przeciw ustawie o zgromadzeniach i strejkach, albo też, którzy przekroczyli ustawę o spoczynku w jednym dniu w tygodniu, otrzymają amnestyę.

Amnestya odnosi się także do osób, które ukarane zostały za znane zajścia w południowej Francyi, wyklucza jednakże tych, którzy ukarani zostali za wyszydzanie albo obrazę armii.

O bomby barcelońskie.

Madryt. Prezydent ministrów Maura, odpowiadając w senacie hiszpańskim na ostrą krytykę położenia i ostatnich wypadków w Barcelonie, powiedział, że nie może zaprzeczyć, jakoby okres rzucania bomb w Barcelonie już się zakończył. Rząd nie zaniedba niczego, aby położyć kres stosunkom w Barcelonie, jednakże opozycya musi go wspierać w jego usiłowaniach. Prezydent ministrów wziął w obronę władze barcelońskie, które bez wyjątku spełniają swe obowiązki, i odparł twierdzenie, jakoby podróż króla do Barcelony była niedorzeczną i wyzywającą, oraz jakoby wyzwaniem ludności barcelońskiej było także przybycie prezydenta ministrów do Barcelony pod osłoną bagnetów i przy zupełnem zawieszeniu gwarancyj konstytucyjnych.

Wykrycie spisku.

Lizbona. (Tel. wł.). Wykryto tu sprzysiężenie, mające na celu wprowadzenie dyktatury wojskowej. Książę Miguel de Braganca miał jutro zostać ogłoszony przez spiskowców królem portugalskim.

Zmiany w światowym dzienniku.

Londyn. (B. Reutera). „Times“ zamieści dzisiaj sądowe potwierdzenie umowy w sprawie utworzenia towarzystwa akcyjnego, które objemie wydawnictwo tego pisma. Długoletni naczelny redaktor Walter będzie przewodniczącym rady nadzorczej. Prezydyum składać się będzie z trzech innych członków redakcyi. Akcye towarzystwa nie będą oddane publiczności. W polityce i kierunku redakcyi nie nastąpi żadna zmiana; pismo będzie prowadzone nadal przez ten sam personal redakcyjny i według dotychczasowych zasad.

Duma w opozycyi.

Petersburg. Posiedzenie komisyi dla obrony krajowej w Dumie odbyło się wczoraj wieczór wobec prezydenta ministrów Stołypina i ministra marynarki. W i ę k s z o ś ć k o m i s y i o ś w i a d c z y ł a s i ę p r z e c i w k o z e z w o l e n i u ś r o d k ó w n a b u d o w ę f l o t y, zanim urząd marynarki nie będzie gruntownie zreorganizowany. Stołypin i minister marynarki obstawali przy natychmiastowem uchwaleniu środków. Opozycya pozostała niewzruszona. G ł o s o w a n i e o d r o c z o n o d o ś r o d y.

Aresztowania studentów.

Petersburg. W ciągu ubiegłej nocy przedsięwzięto około **400** r e w i z y j w domach zwłaszcza u s t u d e n t ó w i s t u d e n t e k a także u p r o f e s o r ó w konserwatoryum. Kilka osób zostało aresztowanych.

Napad na pocztę.

Baku. Na wóz pocztowy, wiozący pieniądze kolei transkaukaskiej, rzucono b o m b ę, która wybuchła z wielką siłą. Kilka osób z g i n ę ł o i odniosło rany. Pieniędzy nie zabrano.

Strzelanina w Sebastopolu.

Odessa. (Tel. wł.). Łódź torpedową, która wbrew wydanemu niedawno rozporządzeniu usiłowała po zachodzie słońca wjechać do portu sebastopolskiego, ostrzeliwano z armat; torpedowiec cofnął się. Wspomniane zarządzenie wydano dla portów czarnomorskich, celem zapobieżenia atakowi rewolucyjnemu na flotę czarnomorską.

Rewolucya na Haiti.

Paryż. Agencya Havasa potwierdza wiadomość, że w Port au Prince została znaczniejsza ilość ludzi r o z s t r z e l a n ą. Do poselstwa francuskiego schroniło się 11 osób.

Nowy Jork. „New York Herald“ donosi z Port au Prince: W niedzielę rano ujęto w mieszkaniach 9 rzekomych spiskowców i r o z s t r z e l a n o. Krąży pogłoska, że jeszcze i inne osoby rozstrzelano. Jest to pierwszy czyn nowego ministra spraw wewnętrznych generała Deconte. Ulice prawie opustoszały. Panuje wielkie wzburzenie. Wielu cudzoziemców uciekło do zagranicznych poselstw.

Rząd zawiadomił francuskiego posła, że wykryto w i e l k i s p i s e k, którego ślady prowadzą do konsulatów i z powodu tego nie może pozwolić na wyjazd osób, które schroniły się w konsulatach. Francya musi więc wszystkich wydać rządowi, którzy się schronili w poselstwie francuskiem. Rząd oświadcza, że otrzymał liczne listy generała Firmina, wystosowane do spiskowców i że listy te pisane były w poselstwie francuskiem.

Port au Prince. (Niem. Tow. kabl.). Rząd kazał wczoraj r o z s t r z e l a ć **27** o s ó b. Prawdopodobnie nastąpią dalsze gwałty. Rząd używa spisku generała Firmina za pretekst do wymuszenia wydania osób z Haiti, które schroniły się w konsulatach. Także bezpieczeństwo cudzoziemców jest zagrożone.

Londyn. W Izbie gmin oświadczył Asquith, że rząd wysłał 2 o k r ę t y w o j e n n e do Port au Prince dla ochrony poddanych angielskich.

Berlin. Biuro Wolffa donosi: Okręt „Brema“ znajduje się w drodze do Port au Prince. Z powodu ostatnich zajść rząd niemiecki porozumiał się z rządem francuskim co do ochrony poddanych obydwu państw. Francuskie krążowniki znajdują się w bliskości Port au Prince.

Londyn. Do dzienników donoszą z Waszyngtonu, że kanonierka „Eagle“ otrzymała rozkaz odpłynięcia do Haiti celem obrony interesów Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton. (B. Reutera). Na wypadek pogorszenia się położenia na Haiti wyślą tam Stany Zjednoczone okręt wojenny.

Nowy Jork. „New York Herald“ donosi z Port au Prince, że prezydent Alexis wydał proklamacyę oświadczającą, że spiskowcy zamierzali zamordować jego i ministrów.

Tych spiskowców, których schwytano z bronią w ręku spotkała zasłużona kara za ich anarchistyczną agitacyę.

Prezydent Haiti wydał proklamacyę, w której zapewnia, że będzie dbał o utrzymanie porządku publicznego i bezpieczeństwa.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Poufne zebranie partyjne odbędzie się w środę 18 b. m. o godz. 7½ wieczorem w lokalu Związku stow. rob. w Krakowie, Wiślna 5. Wstęp na zebranie mają tylko towarzysze opłacający podatki partyjne.** Komitet miejscowy P. P. S. D. w Krakowie. 3-3

* **Baczność piekarze krakowscy!** W niedzielę 22 b. m. o godz. 11 przed południem odbędzie się w lokalu miejskiej Kasy dla chorych, ul. Podwale 12, poufne zebranie robotników piekarskich z n a d z w y c z a j w a ż n y m porządkiem dziennym, wobec czego obecność wszyystkich rob tników piekarskich jest n i e z b ę d n ą. 26

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 17 marca. Pszenica na kwiecień 11·63 do 11·64. Pszenica na maj 11·59 do 11·60 Pszenica na październik 9·76 do 9·77. Żyto na kwiecień 10·60 do 10·61. Żyto na październik 8·60 do 8·61. Owies na kwiecień 7·72 do 7·73. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 6·63 do 6·64. Rzepak na sierpień 16·30 do 16·40. Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. Chęć kupna lepsza. Usposobienie słabe. Pogoda: pochmurno.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Przeważnie pochmurno, temperatura mało zmieniona, rano mgła.

Podziękowanie.

Niżej podpisana wyraża tą drogą publiczne podziękowanie Towarzystwu ubezpieczeń „Allianz“, które mi kapitał koron 4.000 na życie męża mojego ś. p. Grzegorza Miklera przed pięciu zaledwie laty ubezpieczonego, z chwilą jego śmierci bezzwłocznie i bez jakichkolwiek potrąceń przez tutejszą filię wypłaciło. „Dwa razy daje, kto zaraz daje“ — przyjmijcie więc za to od biednej wdowy szczere, serdeczne i gorące: Bóg zapłać!

12 marca 1908.

Dorota Mikler.

Aleksanderfeld (obok Białej) L. 135.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach" liczymy za każde słowo 6 h, tytuł 20 hal.

Dom z ogrodem
i ładnym placem budowlanym do sprzedania. Wiadomość, piekarnia w Podgórzu, ulica Wielicka L. 13

Zginął
pies buldoczek, karzełek tygrysiaty z białemi plamami, wabi się „Bretty". Proszę łaskawie przyprowadzić za wynagrodzeniem, ulica Basztowa 19. Fałatowa.

Panienkę
do nauki modniarstwa poszukuje się zaraz. Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu". 176

Rower
w dobrym stanie, marki „Helical Premier" do nabycia. Wiadomość, ul. B. Joselowicza 16, part. na lewo.

Potrzebna panna
(izraelitka) do dwojga dorosłych dzieci i do pomocy w gospodarstwie. Wiadomość: Radziwiłłowska 31. I. p. na prawo.

Poszukuję
kilku robotników krawieckich. Weinberger, Koletek 4. 246

Proszę

i zapytuję się was Rabagasów co życiem i mieniem ludzkiem szafujecie — co wam przeszkadza moje wydawnictwo przewodnika cmentarnego, Krakowa, Podgórza i Zwierzyńca. Monopolu nie mam, cmentarze i kościoły jednakowo są dla wszystkich otwarte, bo wy nie macie pojęcia co to jest wyszukiwać zapomnianych nieboszczyków, bo tak nieboszczycy jak i rodziny ani helera na to wydawnictwo mi nie dali.

St. Cyrankiewicz
wydawca.

Męski ankr. remontoir
z portretem Kościuszki, Mickiewicza lub z godłem polsk. bardzo dobrze idący na min. wyregulowany 1·95, lepsze bar'zo dobrze idące złr. 2·35.
Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalog ilustr. zegarów, zegarków, wyrobów jubilerskich, chińsk. srebra, przyborów, narzędzi zegarmistrzowskich i towarów muzycznych.
F. PAMM
Kraków, ul. Zielona 3.-152. 287

Poselska 15
Herbatniki
znakomite ½ kg. 1 kor. 20 h.
poleca
Fabryka wyrobów cukierniczych, prowadzona pod osobistym kierunkiem
R. Pieczarki w Krakowie,
Poselska 15
koło kościoła św. Józefa.

Mimo ogólnej drożyzny
sprzedaję moje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Niklowy Remontoir kieszonkowy z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 3·90 trzy sztuki K 11·—, sześć sztuk K 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 12·—. Stalowy damski remontoir K 7·80. Budzik najlepszy K 3·—. Łańcuszek srebrne od od K 2·—. Zegarki dam. 585 skie złote od K 20·—.
Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.
IGNACY CYPRES, KRAKÓW,
ul. Floryańska 49.

Kuracyjny chleb „Simonna"
poleca
handel pod firmą Wojciech Olszowski
w Krakowie
Mały Rynek (róg Szpitalnej).

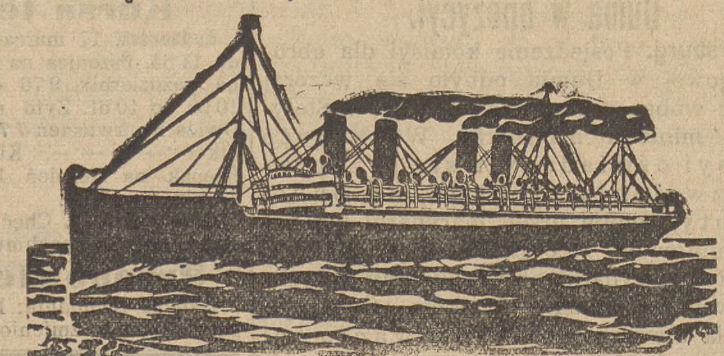


Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej 66
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie
Prospekty darmo i opłatnie

Wyłącznie od 25 marca do 15 kwietnia
50% rabatu!
Olbrzymią sprzedaż świąteczną
urządza z powodu nader korzystnego zakupna od dnia 25 marca do 10 kwietnia firma
Henryk Recht
w Krakowie, Floryańska 2, Grodzka 25.
1 tuzin kołnierzy najmodniejszych ulubionych fasonów, jak: Mickiewicz, Derby, Nobless, Horyński **1 Złr. 80 ct.**
1 tuzin kołnierzy podwójnych: Demokrat, Suliwan, Rodes **2 złr. 50 ct.**
Pół tuzina mankietów kolorowych zephyr dawniej 2 złr. **obecnie 1 złr. 15 ct.**
Krawaty pikowe białe do wiązania **3 sztuki 50 ct.**
Ceny uwidocznione w wystawach.

W Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie
jest do obsadzenia posada zastępcy sekretarza.
Wymagana jest: Znajomość języków obcych tj. niemieckiego i o ile możności francuskiego; biegłość w korespondencyi i wiek nie przekraczający lat 45.
Zajmowanie się sprzedażą dzieł sztuki nowoczesnej na własny rachunek wzbronione.
Godziny biurowe od 9 do 1 przed południem i od 3 do 6 popołudniu.
Pensya na rok pierwszy K 1440. Urlop 4-tygodniowy w mies. letnich.
Wypowiedzenie 3 miesięczne. — Termin do zgłoszenia **do 15 kwietnia** br. pod adresem Towarzystwa Plac Szczepański 4. 356

Północno-Niem. Lloyd
(Norddeutscher Lloyd) w Bremie
Generalna Agentura dla Galicyi: **Lwów, ul. Grodecka 93.**



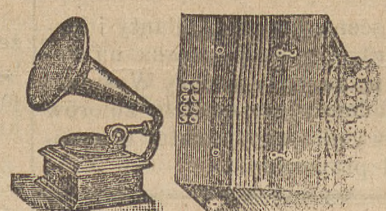
Regularna bezpośrednia komunikacya przewozowa z Bremy, pospiesznymi i pocztowymi parostatkami: do STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI (Nowego Jorku, Baltimore, Galvestonu) Brazylii, Argentyny, (Buenos Aires), Australii, Japonii etc. Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki. Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży udziela i bilety sprzedaje:
Generalna Agentura Północno-Niem. Lloydu we Lwowie, ul. Grodecka L. 93.
Korespondencya w językach: polskim, ruskim, niemieckim.

Pisanie na maszynie
i powielanie w językach: polskim, francuskim, niemieckim, angielskim.
Ul. Pańska Nr. 5, II. piętro. **HELENA FRYDOWA.**

Przedostatni tydzień! Przedostatni tydzień!
Ciągnienie nieodwołalnie 2 kwietnia 1908
LOTERYI OGRZEWALNI LUDOWYCH
1500 wygranych rzeczywistej wartości 55000 K.
Trzy główne wygrane koron 30.000, 5.000, 1.000
będą na żądanie wygrywającego wypłacone **gotówką**, po strąceniu 10% i ustawowego podatku loteryjnego. Losy po 1 K. we wszystkich trafikach, kantorach loteryjnych, kantorach wymiany i w biurze loteryjnym we Wiedniu Spiegelgasse 15 do nabycia. 194

Ostatnia Nowość!
Prześliczny zegar ścienny „Regulator",
najnowszego fasonu, z piękną, co godzina samogrającą, przyjemną dla ucha muzyką najznakomitszych kompozytorów, w eleganckiej rzeźbionym korpusie, wiedeńskiej roboty. Cena zamiast 40 Kor., **K 19.** Także zegar bez muzyki **koron 16.**
Gwarancya za regularny chód na 5 lat. Praw. amer. złoto-plaque damski remontoir, w najlep. wykonaniu K. 12, z prawdz. srebra za K 14, z prawdz. 14-karat złota K. 35. Cenniki bezpłat.
STANISŁAW RUNDBAKIN
Wiedeń, IX., Grünetorgasse 23.

Odezwa
Zawiadamia się Szan. Tow. że w Niedzieli i Święta zbiera wkładki i wpisuje do Stow. Rob. Spożywczego „Naprzód" w lokalu Związku Wiślna 5. II. p. od godz. 9 do 12
Kasyer: **St. Czechowicz**
Przew.: **Fr. Sułczewski**
Kontrolor: **H. Fallek.**



Najlepsze i najtańsze harmonie,
wszelkie mechaniczne instrumenta jak **gramofony** poleca wytwórca instrumentów muzycznych
O. LEDERHOFER, PRAGA
Jerusalemstr. 13.
Cenniki wysyła się darmo.

Kaszel
Komu
zdrowie miłe, usuwa kaszel. 5245 notar. zatwierdzonych świadectw dowodzą, że ze skutkiem ulgę przynoszą
Kaisera
karmelki piersiowe
z 3 jodłami.
Przez lekarzy uznane i polecane przeciw **kaszlowi, chrypce, katarowi, zaflegmieniu, katarowi gardła i kokluszowi.**
Pakiet 20 i 40 hal., puszka 80 h. Do nabycia w aptekach. i w drogueryah.

Antracytu
dla gazomotorów dostarcza szybko N. Katzner w Podwołoczyskach. 886

Czy nie widzisz Pan smutnych oczu
swoich zwierząt domowych gnębionych przez robactwo? Patentowane mydło „Fichtenin" uwalnia nieodwołalnie źrebięta, cielęta, świnie, psy, konie, krowy itd. od każdego robactwa i da się użyć ze skutkiem w wypadkach parchów bydlęcych i u psów.
Pod gwarancyą wolne od trucizny! **Wszędzie do nabycia.**
Wyciągi z listów pochwalnych można otrzymać darmo.
Fabryka 171
„Fichtenin" Karola Ebela i Sp.,
stow. zarejestr. z ogr. poręką w Opawie.

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne jak
Woda Bilińska
wyrobu naszego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego, używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka z dobrym skutkiem.
Cena flaszki w Krakowie 15 ct.
Do nabycia w aptekach i drogueryach. — Skład dla Lwowa w aptece **J. Wiwiórskiego.**
K. Rząca i Chmurski w Krakowie
66 właściciele fabryki wód mineralnych.



Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego
Munka oszczędzające, jędrne mydło
z „nosorożcem" lub „kosą"
z pierwszej galicyjskiej parowej Fabryki mydła
SZYMONA MUNKA W ŻYWCU 8. 742
(Założonej w roku 1846). Próbki i cenniki darmo.

Utrzymanie zdrowego żołądka
polega głównie na utrzymaniu, przyspieszeniu i ustaleniu trawienia, a usunięciu dolegliwego zatwardzenia. Uznanym za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwolnienie wywołującym środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bóle łagodzi i usuwa, jest **Dra Rosy balsam żołądkowy** z apteki B. Fragnera w Pradze.
Ostrzeżenie! Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarejestr. znak ochronny.
Skład główny: **Apteka B. FRAGNERA,**
c. i k. dostawcy dworu pod „Czarnym Orłem"
Praga, Kleinseite 203, róg ulicy Nerudowej.
Wysyła się pocztą codzień. Cała flaszka 2 K, pół flaszki 1 K. Poczta po otrzymaniu 1·50 kor. wysyła się małą flaszkę, za 2·80 K wielką flaszkę, za 4·70 K 2 wielkie flaszki, za 8 K 4 wielkie flaszki, za 22 K 14 wielkich flaszek, opłatnie do wszystkich stacyi austro-węgier. państwa.
Składy w aptekach Austro-Węgier.
W Krakowie w znaczniejszych aptekach.

Tylko krótki czas!
Za tę cenę jeszcze **nie było!**
Ozdoba każdego pokoju przy zwinięciu fabryki udało mi się kupić tanio 10.000 dywanów na ściany i 11.000 dywaników przed łóżka, **dywan ścienny z szenilii** tak, że jestem w możności wspaniały równy na obydwu stronach, w pięknych barwach prawdziwych 100 cm szer., 200 cm dług., czarujące wzory: lwy, psy, sarny, łabędzie, pawie, jelenie — kwiaty, za pobraniem po **złr. 2·80** (k. 5·60) wysłać. Szczególnie polecenia godnem dla pokoi wilgotnych, ponieważ dywan jest tak grubym, że wilgoć nie przeniknie. **Piękne dywaniki przed łóżka tylko 80 ct. za sztukę.** Pierwszy morawski dom wysyłkowy towarów: **JULIUSZ HOITASCH, Göding Nr. 34 (Morawa).** Tysiące podziękowań i ponownych zamówień są do przejrzenia. Nieodpowiedni towar bez trudności przyjmuję napowrót i zwracam pieniądze.
Do Pana Hoitascha w Göding.
Z przysłanych mi dywanów jestem w wysokim stopniu zadowolony i serdecznie Panu dziękuję. Proszę jeszcze o przysłanie za zaliczką 2-ch dywanów ściennych; będę je wszędzie polecał.
35 Z poważaniem WOLF KANDEL, właściciel dóbr.
Spas, p. Kamionka Strumiłowa 30/1 1907.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).